

Na glinianych nogach

Wpisany przez Michał Oleksa

czwartek, 07 stycznia 2016 19:19 - Poprawiony czwartek, 07 stycznia 2016 19:23

Zmarły niedawno angielski pisarz Terry Pratchett zapisał się w pamięci fanów, pozostawiając po sobie dorobek liczący kilkadziesiąt powieści. Większość z nich należy do "Świata Dysku" - ogromnego uniwersum, liczącego blisko czterdzieści tomów. Ten potężny świat prześmiewczo traktuje o wielu ludzkich sprawach i zmartwieniach. "Na glinianych nogach" jest trzecią częścią podcyklu opowiadającego o Straży Miejskiej, działającej w Ankh-Morpork - największej metropolii Dysku. Powieści "Straż! Straż!" i "Zbrojni" sprawiły, że pokochałem twórczość Pratchetta. "Na glinianych nogach" trzyma poziom poprzedniczek.

Straż Miejska w Ankh-Morpork rozrosła się do niepowtarzalnych rozmiarów. Kilka posterunków i kilkudziesięciu funkcjonariuszy pilnuje teraz porządku w mieście. Nie przeszkadza to jednak w szerzących się próbach morderstw. Kto zabija niewinnych staruszków? Kto próbuje otruć Patrycjusza? Jaki związek mają z tym wszystkim golemi? Grupa strażników próbuje znaleźć rozwiązanie tej zagadki.

"Na glinianych nogach" to kolejna powieść utwierdzająca mnie w przekonaniu, że Terry Pratchett to mistrz gatunku. Książka wita nas soczyście zarysowanym światem, z niebanalnymi postaciami i towarzyszącym wszystkiemu rubasznym humorem. Kreacja, jakiej dokonał Pratchett zadziwia i nastawia na więcej, radując każdego czytelnika oczekującego dobrej literatury. Powieść, czerpiąca dużo z wypróbowanych konceptów poprzednich tomów, wprowadza również swoje nowe pomysły, rozwiązania i refleksje. Góruje tutaj szerzący się spisek, motyw wielokrotnych morderstw oraz zagadka, dotycząca przebywających w mieście golemów.

Książka, będąca trzecią częścią podcyklu o Straży, jest napisana prostym, aczkolwiek niebanalnym językiem, pełnym mocy i wyrafinowania. Pratchettowi główne brawa należą się za kreację bohaterów. Każdy z nich to zupełnie inny charakter, a ich mieszanka jest kwintesencją całej Straży Miejskiej Ankh-Morpork. "Na glinianych nogach" to również nowi bohaterowie. Swojego wątku doczekał się pewien krasnolud o wdzięcznym imieniu Cudo Tyleczek, będący alchemikiem w Straży. To właśnie wokół niego skoncentruje się część akcji, a na podstawie jego postaci zostanie nasunięta pewna refleksja na temat równości płci...

Za co wszyscy kochają Mistrza Pratchetta? Oczywiście, że za niezwykle humor, jaki prezentuje w swoich powieściach. W przypadku "Na glinianych nogach" opiera się on między innymi na: wypowiedziach strażników, przemianie Cudo, ciągłej niewiedzy kapitana Marchewy, czy też narzekaniach komendanta Vimesa. W książce występuje również humorystyczny wątek kaprała Nooby'ego, którego Kolegium Heraldyczne ogłosiło... arystokratą i wielkim hrabią Ankh. Nadal

Na glinianych nogach

Wpisany przez Michał Oleksa

czwartek, 07 stycznia 2016 19:19 - Poprawiony czwartek, 07 stycznia 2016 19:23

mało? Nic nie szkodzi. Sposób wykreowania niektórych funkcjonariuszy prawa i prześmiewcze traktowanie o ludzkich wadach sprawiły, że podczas czytania uśmiech nie schodził mi z twarzy.

Książka to doskonały kryminał fantastyczny, który czyta się jednym tchem. Posiada wszystko, czego potrzeba dobrej powieści detektywistycznej: wartką i trzymającą w napięciu fabułę, umyślnie skonstruowaną zagadkę, niespodziewane zwroty akcji oraz niesamowite, epickie zakończenie, kiedy to wszystko zostaje wyjaśnione. I to nie byle jak! Końcówka jest poprzedzona między innymi wielkim pojedyńkiem i wściekłą pogonią za winnymi.

"Na glinianych nogach" to chyba najlepsza książka z uniwersum "Świata Dysku" jaką przeczytałem. Nie mogę się doczekać poznania dalszych perypetii ankh-morporskich strażników. Mam ogromną nadzieję, że następne tomy trzymają poziom i nie będę musiał odkładać książki z gorzkim rozczarowaniem. Myślę, że moja argumentacja utwierdzi Was w przekonaniu, że Terry Pratchett jest autorem, z którego twórczością jak najbardziej trzeba się zapoznać! Polecam bardzo gorąco!